Dziś 6 stron Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 2 bis Ł. Rok 66 Piątek, dnia 3 stycznia 1936

Włosi zbombardowali szwedzki Czerwony Krzyż

Personel ambulansu szwedzkiego zginął lub odniósł rany

Adis Abeba. (PAT). Ras Desta donosi, iż samoloty włoskie zbombardowały oddział szwedzkiego Czerwonego Krzyża, niszcząc go całkowicie. Zginęło 9 Szwedów, członków misji, oraz 23 Abisyńczyków, którzy im towarzyszyli. Delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Abisynji wysłał do Genewy depeszę z protestem przeciwko bombardowaniu misji.

Sztokholm. (PAT). Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Czerwony Krzyż szwedzki potwierdza fakt zbombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża przez samoloty włoskie w prowincji Borona.

Prezes abisyńskiego Czerwonego Krzyża donosi, iż lekarz naczelny misji, dr. Hylander jest ranny i że samolotem sanitarnym przewieziono go do Adis Abeby.

Konsul szwedzki w Adis Abebie dr. Hanner donosi, iż samolotem Czerwonego Krzyża udał się niezwłocznie na miejsce, gdzie ambulans szwedzki został zbombardowany przez włoskie samoloty.

Szwedzka misja Czerwonego Krzyża, jak wyjaśnia szwedzka agencja telegraficzna, składała się z dwóch grup. Jedna z nich, w której było trzech Szwedów, znajdowała się na wschodnim odcinku frontu południowego. Włoscy lotnicy zaatakowali drugą grupę, w której było 9-ciu Szwedów.

Adis Abeba. (PAT). Podczas bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża, według wiadomości ze źródeł abisyńskich, zginął cały personel ambulansu z wyjątkiem naczelnego lekarza Hylandera, który został ciężko ranny oraz dr Smitha Holma i pielęgniarki, którzy również odnieśli rany.

Nota Negusa

Londyn. (Tel. wł.). Jak donoszą ze stolicy abisyńskiej, cesarz Haile Selasie wysłał do Ligi Narodów nową notę, protestującą energicznie przeciw niehumanitarnym metodom włoskim w walce z Abisyńczykami.

Nota podkreśla z naciskiem, że ostatnie zbombardowanie oddziału sanitarnego szwedzkiego Czerwonego Krzyża stanowi jeden dowód więcej, w jaki sposób postępują Włosi w swej kampanji abisyńskiej. Nota podaje skutki zbombardowania szwedzkiego Czerwonego Krzyża i przy tej okazji powołuje się na jako wiarogodnych świadków bombardowania na personel tego oddziału sanitarnego, z którego część jest ciężko ranna, a szereg zabitych.

Negus prosi Ligę Narodów o natychmiastową interwencję, powołując się przy tej okazji na wysłane poprzednio dwie noty w sprawie używania gazów trujących przez Włochów.

Oburzenie w Szwecji

Sztokholm. (PAT). Prasa jednogłośnie wyraża oburzenie wobec faktu zbombardowania ambulansu szwedzkiego w Abisynji przez lotników włoskich. Dziennik „Nya Daglight Allehanda" pisze: „Włochy dopuściły się ciężkiego wykroczenia przeciwko międzynarodowym pojęciom honoru, które nie pozwalają atakować nikogo oprócz strony wojującej. Bombardowanie ambulansu szwedzkiego stanowić będzie niezatartą plamę na tarczy włoskiej"

Helsinki. (PAT). Wiadomość o zbombardowaniu przez Włochów szwedzkiego ambulansu Czerwonego Krzyża wywołała w Finlandji przygnębiające wrażenie, gdyż kilka dni temu wyruszył do Abisynji ambulans fińskiego Czerwonego Krzyża. Szereg dzienników wydał nadzwyczajne dodatki, które rozchwytywane były przez oburzoną publiczność. Poseł fiński w Sztokholmie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych współczucie rządu fińskiego.

Sztokholm. (Tel. wł.). Wiadomość o zbombardowaniu oddziału sanitarnego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża wywołała w całej Szwecji ogólne rozgoryczenie.

Wszędzie zorganizowano w związku z tem manifestacje dla zaprotestowania przeciw postępowaniu wojska włoskiego w Afryce. Oficjalnie jednak dotąd przeciw zachowaniu się wojsk włoskich w Abisynji nie podjęto żadnych kroków i zdaje się tymczasem rządowe władze szwedzkie nie zamierzają wyciągać konsekwencji z wypadku. Podkreśla się tutaj, że zasadniczo rząd szwedzki nie dawał polecenia oddziałom szwedzkim Czerwonego Krzyża do wzięcia udziału w kampanji abisyńskiej.

Czy misję holenderską Czerwonego Krzyża czeka w Abisynji los misji szwedzkiej?



Holenderska misja Czerwonego Krzyża, która z poświęceniem pracuje na froncie północnym w Abisynji.



Oddział abisyńskiego Czerwonego Krzyża na froncie koło Dolo

Złoto włoskie na wyczerpaniu

Paryż. (Tel. wł.). Ostatni wykaz zapasu złota Banku Włoskiego, ogłoszony był 20 października 1935 r. i wynosił 65 i pół miljona funtów szterlingów. Dziś spadły te sumy mniej więcej do jednej trzeciej.

W ciągu grudnia Bank Włoski stracił złota wartości 5 miljonów funt szt., głównie na rzecz Banku Francuskiego, który w czasie od 20—31 grudnia otrzymał z Rzymu dwie tony złota, wartości 3,3 miljonów funtów.

Londyńscy finansiści są przekonani, że rezerwa złota Banku Włoskiego wyczerpie się już w marcu, że więc najpóźniej w kwietniu wyprawa abisyńska będzie musiała być zlikwidowana. Za tą hipotezą przemawia, na ścisłych danych oparte doniesienie o zgubnych skutkach, jakie wywołały we Włoszech stosowane już od 10 tygodni sankcje gospodarcze.

Pewne gałęzie przemysłu włoskiego, które dotychczas pracowały z zyskiem, wykazują po wprowadzeniu sankcji ogromne straty i stoją przed bankructwem.

Primo Carnera jedzie walczyć w Abisynji

Medjolan (Tel. wł.) Słynny olbrzym włoski, uczestnik meczów o mistrzostwo świata w boksie, Primo Carnera, powołany został do wojska. Przyjechał on niedawno z Ameryki, aby spędzić święta z rodziną. Wówczas już otrzymał wezwanie, aby się przygotował do służby wojskowej.

W dniu wczorajszym Carnera otrzymał rozkaz mobilizacyjny i natychmiast odjechał do swego pułku artylerji polowej.

W najbliższych dniach Primo Carnera odjedzie do Abisynji, aby wziąć udział w wojnie przeciwko Abisynji. Carnera nie posiada w wojsku żadnej szarży: jest prostym żołnierzem.

Katastrofa City of Chartum

Londyn. (Tel. wł.). Ostatni dzień roku minionego zapisał się w historji angielskiego lotnictwa cywilnego krwawemi literami. Olbrzym pasażerski „City of Chartum", który uchodził za chlubę angielskiego lotnictwa cywilnego uległ w drodze z Aten do Aleksandrji katastrofie.

Wypadek wydarzył się w odległości dwóch kilometrów przed Aleksandrją na krótko przed lądowaniem. Samolot runął do morza, przyczem wszyscy pasażerowie w liczbie 9 i trzech dalszych członków załogi poniosło śmierć. Uratował się tylko pilot, który przez pięć godzin zdołała się utrzymać na wodzie i zupełnie wyczerpany doczekał się wreszcie pomocy i ratunku. Znalazł go na morzu torpedowiec „Brilliant", z których kilka wysłały władze nadbrzeżne na poszukiwania za ofiarami katastrofy. Niestety żadnemu z nich nie udało się odnaleźć więcej ofiar, wskutek czego zaniechano dalszych poszukiwań.

W sprawie katastrofy wszczęto energiczne dochodzenia. Podnoszą się różne domysły i przypuszczenia. Zanim jednak nastąpi przesłuchanie pilota samolotu, uratowanego przez torpedowiec „Brilliant", wiadomości te należy przyjąć z wielką rezerwą. Pilota tymczasem, wskutek zupełnego wyczerpania i nieprzytomności, umieszczono w szpitalu.

Nowy Rok na Zamku

Warszawa. (Tel. wł.). Zgodnie z przyjętym zwyczajem, Prezydent R. P. przyjmował wczoraj na Zamku życzenia z okazji Nowego Roku.

W sali rycerskiej odbyło się w południe przyjęcie korpusu dyplomatycznego, przyczem życzenia złożył dziekan korpusu kardynał Marmaggi.

Nowy prezydent Wenezueli

Londyn. (Tel. wł.). Parlament Wenezueli wybrał na posiedzeniu, odbytem w dniu 31 grudnia w stolicy prezydentem kraju generała Lopeza Contreras, a który wybór przyjął.

Jak donoszą ze Caracas, w całym kraju panuje ład i porządek, a wszelkie wiadomości, jakoby w niektórych częściach republiki doszło do nowych zaburzeń, nie odpowiadają prawdzie.

Nowy prezydent obejmie natychmiast urzędowanie.

Wkroczyliśmy W ROK OLIMPIJSKI

Obecny rok ma dla naszego sportu szczególne znaczenie, jest bowiem rokiem olimpijskim. W kilku dziedzinach staniemy do walki o pierwszeństwo w jednym szeregu z państwami całego świata.

Już za miesiąc zbiorą się nasi narciarze i hokeiści na skoczni i stadjonie w Garmisch Partenkirchen, miejscu zimowej olimpjady do walki o lepsze z innymi. O formie hokeistów polskich dowiedzieliśmy się z wyników, uzyskanych w czasie meczów w Niemczech. Bilasn tego objazdu wypadł nie nadzwyczajnie. Narciarze nie dali dotąd o sobie żadnego znaku, bowiem z powodu odwilży nie mogły się odbyć żadne poważniejsze imprezy narciarskie. Jest to tem bardziej przykre, że w międzyczasie narciarze wszystkich innych krajów trenują już pilnie od długich tygodni, startowali już w kilku imprezach, wykazując się niekiedy doskonałemi wynikami.

W sierpniu odbędą się igrzyska olimpijskie w Berlinie. Do tego czasu, cały ten okres będzie stał pod znakiem ostatecznych przygotowań i eliminacyj.

Tegoroczny sezon wiosenny zapowiada się szczególnie ciekawie. Obok mistrzostw okręgowych i krajowych, które odbędą się przeważnie we wcześniejszych terminach, rozegrany zostanie szereg spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych. Czy miła perspektywa wyjazdu na igrzyska do Berlina i możność reprezentowania Polski wykrzesa u naszych zawodników nowe wyczyny, rekordy i poprawę poziomu sportu polskiego, trudno przewidzieć. Pierwsze dane w tym kierunku w jednej z najważniejszych gałęzi sportów olimpijskich, w lekkiej atletyce, przyniosą zimowe mistrzostwa w hali, przewidziane na luty do Przemyśla. (wz.)

Międzymiastowy czwórmecz koszykówki w Łodzi

Celem ustalenia doborowej reprezentacji Polski na mecze międzypaństwowe przeciw Łotwie (26 stycznia) i Estonji (8 lutego) w nadchodzącą niedzielę 5 bm. oraz poniedziałek 6 bm. (święto Trzech Króli) odbędzie się w Łodzi międzymiastowy czwórmecz eliminacyjny w koszykówkę. Udział w czwórmeczu wezmą reprezentacje Warszawy, Łodzi, Krakowa i Poznania. Ten ostatni reprezentować będzie drużyna mistrza Polski KPW-Poznań.

Składy poszczególnych reprezentacyj będą następujące:

W a r s z a w a — Kowalski, Lutz, Nowakowski, Gzell (AZS), Zgliński, Gregołajtis, Ałaszewski II, Kruszewski (Polonia), Bednarek, Koszarowski (YMCA).

Ł ó d ź — Rybarczyk, Przygoński, Owczarek, Pilc, Zalasiewicz (IKP.), Miller, Fiszer, Kosmala, Borowski (ŁKS), Kopczyński, Hołyszewski (WKS).

K r a k ó w — Stok, Kukuła, Baran, Szostak, Jaśkiewicz (YMCA), Kwaśnica, Eberhardt (Wawel), Filipkiewicz, Czajczyk, Kopf, Resich, Płuciński (Cracovia).

P o z n a ń — Grzechowiak, Elbanowski, Patrzykont, Szymura, Kasprzak I, Kasprzak II, Firlik, Łój, Różycki (wszyscy KPW Poznań).

Mistrzowie Polski w r. 1935

Lista mistrzostw Polski w poszczególnych gałęziach sportu przedstawia się na rok 1935 następująco:

Lekka atletyka: Panowie — 100 m — Tęsiorowski, 200 i 400 m — Biniakowski, 800 i 1500 m — Kucharski, 5 km — Noji, 10 km — Fiałka, naprzełaj — Fiałka, maraton — Przybyłko, 110 m płotki — Haspel, 400 m płotki — Maszewski, 3 km z przeszkodami — Kramer, wdal — Hofman, wwyż — Pławczyk, tyczka — Morończyk, trój skok — Luckhaus, kula — Tilgner, dysk — Heljasz, oszczep — Turczyk, młot — Więckowski, pięciobój — Lokajski, 4×100 i 4×400 m — Warta, dziesięciobój (Lokajski) unieważniono, a chód na 50 km nie odbył się. Drużynowo — Warta.

Panie: 60, 100 i 200 m — Walasiewiczówna, 800 m — Świderska, naprzełaj — Świderska, 80 m płotki — Freiwaldówna, 4×100 i 4×200 m — Stadjon, wdal z miejsca — Paliszewska, wdal — Duninówna, wwyż — Wajsówna, kula i dysk — Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska, 3-bój i 5-bój — Kwaśniewska. Drużynowo — Stadjon.

Wioślarstwo: jedynki — Verey, dwójki podwójne — Verey-Ustupski (AZS-Kraków), dwójki bez sternika — Kuryłowicz-Leporowski (04 Poznań), dwójki — Kuryłowicz-Leporowski (04 Poznań), czwórki bez sternika — WTW, czwórki — Bydgoskie TW, ósemki — BTW.

Jedynki pań: Plewakowa, czórki pań — WKW.

Drużynowo wśród panów — AZS Poznań, wśród pań — Warszawski K. W.

Pływanie. Panowie: 100 i 200 m — Bocheński, 400 m — Szrajbman I, 1500 m — Karliczek, 100 m nawznak — Karliczek, 100 m klas. — Szrajbman II, 200 m klas. — Heidrich, wieża — Maerz, trampolina — Ziaja, 3×100 m i 4×200 m — EKS, długodystansowe — Meglicz.

Panie: 100 m — Dawidowiczówna, 400 m — Pastorówna, 100 i 200 m kl. — Jarkuliszówna, 100 m nawznak — Morawska, 4×100 i 4×200 — Hakoah Bielsko.

Waterpolo — EKS. Drużynowo — EKS Katowice.

Narciarstwo: 4× 10 km — Wisła, 18 km — Matsbo (Szwecja), skoki — R. Andersen (Norwegja) przed Marusarzem S., kombinacja norweska — St. Marusarz, kombinacja alpejska (zjazd i slalom) — A. Andersen przed Weinschenkiem, 50 km — W. Czech, zjazd pań — Polankowa, slalom pań — Bednarzówna, kombinacja alpejska pań — Stopkówna.

Łyżwiarstwo: jazda figurowa panów — Grobert, figurowa pań — Popowiczówna, jazda parami — Bilorówna i Kowalski, jazda szybka panów — Kowalski (na 10 km Dąbkowski), jazda szybka pań — Nehringowa.

Hokej: Czarni (Lwów) przed Lechją, Cracovią i AZS Poznań.

Saneczki: panowie — Enker, panie — Enkerówna, parami Enker i Shermer. Międzynarodowe mistrzostwa Europy jedynki — Tiche (Niemcy) przed Enkerem, panie — Fink (HDW), parami — Feist i Kluge (Niemcy).

Piłka nożna: Ruch przed Pogonią, Wartą i Wisłą.

Boks: w. musza — Sobkowiak, w. kogucia — Wirski, w. piórkowa — Polus, w. lekka — Sipiński, w. półśrednia Misiurewicz, w. średnia — Majchrzycki, w. półciężka — Szymura, w. ciężka — Piłat. Drużynowo — Warta.

Szermierka: szable — Segda, floresty pań — Stanoszkówna, drużynowo — Warszawianka. Zawody na florety i szpady nie doszły do skutku.

Zapasy: w. kogucia — Rokita, w. piórkowa — Dworok, w. lekka — Neuff, w. półśrednia — Zembrzuski, w. średnia — Gałuszka, w. półciężka — Kreszmalski, w. ciężka — Gwóźdź.

Dźwiganie ciężarów: w. kogucia — Himmel, w. piórkowa — Russek i Mańko, w. lekka — Witek, w. średnia — Odrowąż, w. półciężka — Stylec, w. ciężka — Turek.

Gimnastyka: wielobój panów — Dołowy, wielobój pań — Skirlińska.

Motocykle (tor żużlowy) — Witkowski.

Jazda konna: skoki — ppłk. Rómmel, ujeżdżanie — mjr. Lewicki, wszechstronny konkurs konia wierzchowego — por. Korytkowski.

Kolarstwo: tor 1 km — Pusz, tor 50 km — Napierała, szosa 200 km — Napierała, naprzełaj — Lipiński.

Tenis: panowie — Hebda, panie — Jędrzejowska, pary — Bratek i Tarłowski, gra mieszana — Jędrzejowska i Tłoczyński, juniorzy — Spychała, gra podwójna junjorów — Spychała i Gotschalk.

Gry sportowe: koszykówka męska — KPW.-Poznań, koszykówka kobieca — Polonia, siatkówka męska — AZS-Warszawa, siatkówka kobieca — AZS-Warszawa, hazena — IKP.-Łódź, szczypiorniak — Pogoń-Katowice.

PIĘŚCIARSTWO

W niedzielę, 5 bm. odbędą się dwa mecze z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, na które wydział spraw sędziowskich PZB. wyznaczył następujące komisje sędziowskie: Mecz w Poznaniu Warta-Skoda sędziują: w ringu p. por. Żmudziński (Białystok), na punkty pp. Michalak (Pomorze) i Bitmar (Lwów).

Zawody IKP. — IKB. w Łodzi prowadzi w ringu p. Pasturczak (Warszawa), na punkty pp. prof. Obst (Pomorze) i Derda Zygm. (Poznań).

Wydział spraw sędziowskich PZB. zawiesił sędziego związkowego p. Edmunda Kubika z Inowrocławia aż do ukończenia dochodzeń, prowadzonych przeciw niemu przez zarząd Polskiego Związku Bokserskiego.

Okręg brandenburski ustalił następującą drużynę na mecz Poznań — Berlin, który odbędzie się w dniu 12 stycznia w Poznaniu: waga musza: Bruss (Kolejarze); kogucia: Schiller (S. V. Ost); piórkowa: Völker (BSC.-Neukölln); lekka: Vietzke (S. V. Allianz); półśrednia: Hünnekens (Kolejarze); średnia: Campe (Polizei S. V.); półciężka: Hornemann (Pol. S. V.); ciężka: Kyfus (Pol. S. V.). Jestto najlepsza drużyna, jaką Berlin obecnie dysponuje, przyczem Niemcy, celem wzmocnienia drużyny, przesunęli zawodników, począwszy od wagi piórkowej, o jedną kategorję wyżej.

Wydział sportowy poznańskiego OZB. ustalił na powyższe zawody następującą drużynę od wagi muszej do ciężkiej: Sobkowiak, „Wirski", Rogalski, „Kajnar", Sipiński, Lewandowski, w półciężkiej odbędzie się eliminacja pomiędzy Szymurą i Klimeckim, w ciężkiej startować będzie Piłat. Jako rezerwowych wyznaczono: Koziołka, Janowczyka, Dudziaka, Lelewskiego, Kruszynę, Dankowskiego, w wadze półciężkiej pokonanego w eliminacji, wreszcie w ciężkiej Adamczyka.

Międzynarodowy mecz pięściarski Pomorze — Prusy Wschodnie rozegrany zostanie w dniu 12 stycznia w Grudziądzu.

Włosi gromadzą siły

P a r y ż. (PAT). Korespondent „Echo de Paris" donosi z Aten, iż Włosi dokonali na wyspach Dodekanezu poważnej koncentracji wojsk, których siła równa się prawie ogólnej liczbie efektywów angielskich w Egipcie. — Na wyspach Rodos i Leros skoncentrowano 50 tys. żołnierzy. Na Rodos Włosi dysponują poza tem 80 działami.

Włosi powiększają również znacznie liczbę okrętów wojennych stacjonowanych w Dodekanezie. O ile w listopadzie Włosi dysponowali w tamtych stronach tylko dwoma krążownikami, 12 kontrtorpedowcami i 8 łodziami podwodnemi, o tyle obecnie znajdują się tam już 4 krążowniki, 17 kontrtorpedowców i 12 łodzi podwodnych. Równocześnie zgromadzono w Dodekanezie 900 pilotów i 250 samolotów. Włosi wybudowali wreszcie trzy radjostacje i przygotowali pozycje dla artylerji na Patmos, Rodos i Leros, gdzie również zamknięto minami wejścia do portów.

Przygotowania tureckie

W związku z koncentracją wojsk włoskich można zauważyć znaczny ruch wojsk tureckich na wybrzeżu Anatolji, położonej naprzeciw Dodekanezu.

Pogoda na dziś

Temperatura bez większych zmian. Początkowo dość pogodnie, miejscami mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

W Tatrach i na Podhalu w dalszym ciągu wiatr halny.

Dziś zjazd rektorów

W a r s z a w a (tel. wł.) Minister w. r. i o. p. zwołał na dziś, 2 stycznia, zjazd rektorów szkół akademickich w Polsce.

W zjeździe tym pod przewodnictwem ministra w. r. i o. p. prof. Świętosławskiego weźmie udział 13 rektorów szkół akademickich.

Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej rano w gmachu ministerstwa w. r. i o. p.

Tragiczna gwiazdka na Islandji

K o p e n h a g a. (Tel. wł.). Niezwykła i ciężka katastrofa wydarzyła się na Islandji w poniedziałek wieczór w małej mieścinie Keplavik, położonej opodal stolicy, Rejkjaviku.

Podczas obchodu wigilijnego w sali, w której zebrało się około sto dzieci i 20 starszych osób, powstał pożar, który w mgnieniu oka objął całą salę. Wkrótce pod choinką zapalił się papier, a płomienie w mgnieniu oka przerzuciły się na choinkę, która spłonęła. Akcja ratownicza z powodu paniki była niezwykle utrudniona. W płomieniach zginęło 4 dzieci i 2 staruszki.

Według innych doniesień liczba ofiar pożaru przekracza 20.

Oburzenie i żałoba w Szwecji

Z powodu zbombardowania ambulansu szwedzkiego w Abisynji

P a r y ż. (PAT). Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: Cała Szwecja pogrążona jest w głębokiej żałobie z powodu nieszczęścia, jakie spotkało misję szwedzką w Abisynji.

Flagi w Sztokholmie są spowite krepą, mimo, że ani Czerwony Krzyż szwedzki, ani ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzmały dotychczas wiadomości oficjalnych o rezultatach bombardowania.

Oczekiwane jest tu z niecierpliwością sprawozdanie konsula szwedzkiego w Adis Abebie, który udał się natychmiast na miejsce wypadku.

Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu włoskiego z prośbą o udzielenie informacyj, lecz nie otrzymało żadnej odpowiedzi.

Nadzwyczajne dodatki i depesze kondolencyjne

S z t o k h o l m. (PAT.) Większość dzienników wydała specjalne dodatki, poświęcone wypadkom w Abisynji.

Premjer szwedzki wyraża przekonanie, że antywłoski nastrój opinji wzmoże się jeszcze bardziej.

Premjer finlandzki i duński minister spraw zagranicznych wyrazili głębokie współczucie, zapowiadając, że wezmą udział w żałobie Szwecji.

Książę Karol, prezes szwedzkiego Czerwonego Krzyża, który spędzał święta na wsi, powrócił natychmiast do stolicy. Król wysłał do księcia Karola depeszę kondolencyjną. Ks. Karol otrzymał również depeszę kondolencyjną od negusa abisyńskiego.

Poselstwo włoskie pod opieką policji konnej

L o n d y n (PAT) Agencja Reutera donosi ze Sztokholmu: Poselstwo włoskie jest specjalnie strzeżone przez oddziały policji konnej. W czasie uroczystości noworocznych przejawiał się nastrój antywłoski. Liczne nabożeństwa w wigilję Nowego Roku zamieniły się w nabożeństwa żałobne za dusze ofiar, które zginęły w czasie bombardowania ambulansu szwedzkiego pod Dolo.

Liczne organizacje przygotowują się do olbrzymich manifestacyj protestujących przeciwko bombardowaniu szpitali.

Zmiana programu w radjo szwedzkiem

S z t o k h o l m. (PAT). Radjostacja szwedzka zmieniła wczoraj wieczorem program audycyj z powodu żałoby po ofiarach bombardowania włoskiego, zastępując lżejsze numery programu poważniejszemi. M. in. zostało nadane przemówienie arcybiskupa Eidema na temat wypadków w Abisynji.

Na froncie północnym zacięte walki

W a r s z a w a. (PAT). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji.

Według nieoficjalnych wiadomości ze źródeł abisyńskich, powtórzonych przez Reutera i Havasa, na froncie północnym toczą się zacięte walki, w których rzekomo już zginęło 23 oficerów włoskich. Wojska rasa Kassy, rasa Sejuma i Mulugety nacierają w kierunku Makalle. Straty zarówno włoskie jak i abisyńskie mają być znaczne.

R z y m. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 84. Generał Badoglio donosi: Na froncie erytrejskim, również jak na froncie somalijskim, nie wydarzyło się nic godnego zanotowania.

L o n d y n. (PAT). Abuna Kyrilos, arcybiskup kościoła abisyńskiego, wystosował do przedstawicieli kościoła anglikańskiego depeszę, w której protestuje przeciwko spaleniu przez Włochów kościołów w chwili opuszczenia Abi Adi. Arcybiskup zwraca się do wszystkich wyznań chrześcijańskich, nawołując do potępienia „tego świętokradztwa".

Na froncie południowym według wiadomości ze źródeł francuskich lotnictwo włoskie ujawnia wzmożoną działalność.

Władze abisyńskie w obawie ataku włoskich samolotów nakazały niezwłoczną ewakuację miasta Harraru wrazie otrzymania wiadomości o zbliżaniu się włoskiej eskadry powietrznej.

Miłość na wyspie szczęśliwości

Przygody sekretarki amerykańskich miljonerów — Sześciu zakochanych robinzonów

Okazuje się, że życie stwarza bardziej fantastyczne sytuacje, niż to może wymyślić fantazja powieściopisarza. Znana powieść Daniela Defoe, znalazła poważną konkurencję w tragikomicznem zdarzeniu, jakie miało miejsce niedawno.

Historja była następująca:

Pewna, bardzo ładna Francuzeczka, nazwiskiem panna Brevery, jako dziecko wyjechała z rodzicami do Ameryki. Kiedy dorosła, objęła posadę

damy do towarzystwa u małżonki pewnego miljonera w Miami.

Oczywiście, jak to zwykle bywa, rodzina miljonerów wiodła żywot urozmaicony, pełen wszelkiego rodzaju rozrywek.

Przed kilku laty w październiku małżonka miljonera postanowiła odbyć swoim jachtem niewielką wycieczkę morską na morza południowe. Oprócz niej znajdowali się na jachcie czterej synowie miljonerki, dwaj jej sekretarze i wreszcie miss Brevery, dama do towarzystwa. Podróż miała trwać pół roku.

Tymczasem pewnego dnia, na wysepce Yap otrzymano

rozpaczliwe depesze S. O. S.

Jak się okazało, wołanie o ratunek wysyłane było ze statku miljonerki, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, został schwytany przez burzę w pobliżu wysp Koralowych. Wysłano coprędzej ekspedycję ratunkową, jednakże nie znaleziono nigdzie szczątków jachtu ani pasażerów. Zrozpaczony miljoner polecił nie zaprzestawać poszukiwania swej małżonki i synów, jednakże wszystko okazało się bezcelowe. Najprawdopodobniej

jacht został podczas burzy strzaskany i zatonął wraz z pasażerami w pobliżu wysp Koralowych.

W dwa lata po kastrofie owdowiały miljoner ożenił się po raz drugi, nie przestając jednakże wspominać rzewnie utraconej pierwszej małżonki i synów.

Ale oto w tych dniach miljonera czekała niesamowita niespodzianka. Kiedy siedział właśnie przy śniadaniu ze swoją drugą małżonką, która trzymała na kolanach rocznego synka, służący oznajmił, że

przybyli goście, którzy pragną się z nim zobaczyć.

Kiedy otwarto drzwi do sąsiedniego pokoju, miljoner z niepomiernem zdziwieniem ujrzał swoją pseudo-zatopioną żonę, swoich czterech synów, dwóch sekretarzy żony oraz jej damę do towarzystwa, piękną miss Brevery.

Oczywiście, że rodzina rzuciła się ku niemu z okrzykami radości, które wkrótce zamieniły się w okrzyki wojownicze, gdyż

obie małżonki miljonera rzuciły się na siebie z pazurkami.

Dopiero interwencja pięknej Antoinette Brevery wpłynęła na uspokojenie nastrojów rodzinnych. Sprawa została wyjaśniona i nieszczęsny miljoner zdołał jakoś wytłumaczyć się, że małżeństwo zawarł, myśląc, że jest wdowcem. Poza tem wyjaśniła się jeszcze jedna rzecz, a mianowicie, jeden z synów miljonera oświadczył mu, że podczas pobytu na nieznanej wyspie, przy której brzegach rozbił się statek,

miał szczęście poślubić pannę Brevery.

Dalej nastąpiło już opowiadanie o przygodach niezwykłych Robinsonów. — Otóż, maleńki stateczek miotany był podczas burzy morskiej, jak skorupka orzecha. W pewnej chwili fale morskie zagnały go w kierunku dwóch maleńkich wysepek, do których pasażerowie statku w osobie miljonerki, jej czterech synów, dwóch sekretarzy i damy do towarzystwa dopłynęli do brzegu. Zmęczeni przejściami, padli na brzegu poprostu bez życia. Kiedy wreszcie odzyskali przytomność, stwierdzili, że wysepki są bezludne, a przy pomocy mapy, którą miał przy sobie jeden z sekretarzy, ustalono, że znajdują się one pod 53 stopniem długości wschodniej i pod 9 stopniem szerokości północnej. Poza tem okazało się, że

wysepki posiadają cudowny klimat i że jest to, jednem słowem, mały raj na ziemi.

Na tem wspaniałem tle powstała wielka miłość. Czterej synowie miljonerki i jej dwaj sekretarze zapałali gorącym efektem do pięknej panny Antoinetty Brevery i

wszyscy oświadczyli jej swoją miłość.

Oczywiście, że młoda dama znalazła się w kłopotliwem położeniu. Poszła jednak za głosem serca i oświadczyła, że kocha jednego z synów swojej chlebodawczyni, następnie wskazała tego, na którego padł jej wybór. Reszta Robinsonów uznała jej postanowienie i odnieśli się do młodej pary z całą życzliwością, wznosząc na jednej z wysepek, zwanej Anna Maria, maleńką chatkę, w której panna Brevery zamieszkała wraz z synem miljonera.

Kiedy potem jakiś statek przypadkowo zabłądził w stronę wysepek, wszyscy Robinsonowie postanowili

porzucić szczęśliwe życie na wyspie i jednak powrócić do ojczyzny.

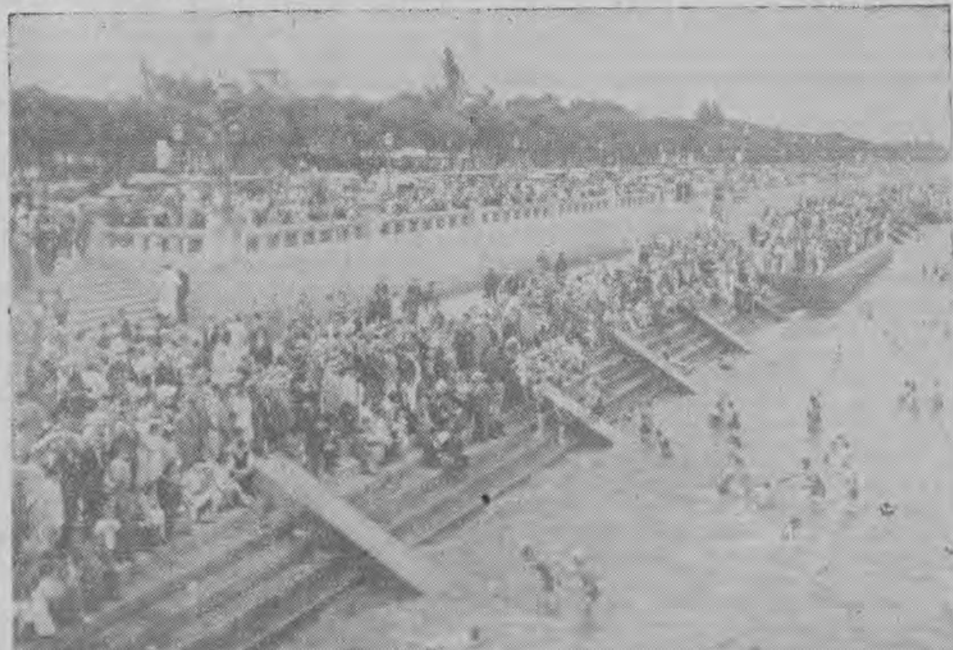
Trzeba przytem dodać, że piękna Antoinette Brevery tymczasem została szczęśliwą matką.

Jednak wobec faktu, 'że miljoner posiadał już drugą małżonkę, jego pierwsza żona po małym ataku spazmów uspokoiła się i oświadczyła, że wobec takiego stanu rzeczy musi wyznać, że kocha ponad wszystko jednego ze swoich sekretarzy i że wobec tego zamierza go coprędzej poślubić i powrócić z nim na wyspę szczęśliwą. Zamierzenie swoje zrealizowała i wkrótce

powróciła na maleńką wyspekę, już jako szczęśliwa małżonka.

Z nią razem powróciła i jej b. dama do towarzystwa, która zalegalizowała swój związek z synem miljonerki. Obie Robinsonki oświadczyły przed wyjazdem, że jednak znacznie lepiej czują się na tych maleńkich bezludnych wysepkach, i że zamierzają tam spędzić całe życie.

Oczywiście, że pozostali synowie miljonerki oraz jej b. mąż składają wizyty obu paniom i za każdym razem nie omieszkają zaopatrywać je w piękne tualety, do których urocze Robinsonki zawsze tęsknią.



Gdy u nas zima noworoczna, w Buenos Aires kąpią się i plażują

Co wróżą GWIAZDY na rok 1936?



O kryzysie:
Nigdzieby nie znalazł
Takiej gościnności;
W Polsce więc zaczeka
Na... rentę starości.



O pokoju:
Wkrótce już nie będzie
Mógł na całym globie
„Gołąbek pokoju"
Gniazdka znaleźć sobie.



O Wielkopolsce:
Będzie tu urodzaj,
Zniknie ów chwast brzydki,
Lecz trzeba usunąć
Najpierw... nieuŻYDKI.



Co czeka obywateli:
Jedyną lekturą
I duchową strawa
Będą paragrafy,
„Nowele", ustawy.

wiersze: **Stanisława Sojeckiego** ryciny: **Wita Gawęckiego.**

Napad głodnych małp na miasto

50 pawianów splondrowało składy żywnościowe i zraniło kilkunastu ludzi

Katastrofalna susza, trwająca od roku w południowej Afryce, zmieniła zupełnie nietylko krajobraz bogatych niegdyś i urodzajnych przestrzeni, ale

sprowadziła na miasta nowe plagi.

Przed tygodniem stado zgłodniałych pawjanów, liczące około 50 zwierząt, przywędrowało za pożywieniem do miasta Maritzani w kraju Beczuanów. Ludność, znająca dzikość tych małp, uciekła w panice do domów, pozostawiając małpy w spokoju.

Zgłodniałe zwierzęta rzuciły się przedewszystkiem na składy żywnościowe i splondrowały je.

Któryś z niedoświadczonych mieszkańców, widząc, iż małpy niszczą jego mienie, chwycił za dubeltówkę i zastrzelił jednego powjana. Rozwścieczone małpy rozpoczęły formalne oblężenie domu napastnika, kiedy jednak i z innych domów rozległy się strzały, pawjany rzuciły się do ucieczki i znikły w lasach.

Mieszkańcy miasta, znając mściwość pawjanów, mieli się na baczności, wiedzieli bowiem, że

małpy powrócą, aby pomścić śmierć swych towarzyszy.

Rzeczywiście w wigilję 200 pawjanów dokonało prawdziwego najazdu na Maritzani. Małpy przybyły w biały dzień i tym razem wojownicze stado nie próbowało zaspokoić głodu, lecz uzbroiwszy się we wszelkiego rodzaju pociski,

poczęło bombardować mieszkania i ludzi.

W jednej dzielnicy miasta nie pozostała ani jedna cała szyba. Ludzie kryli się do swych mieszkań, nie chcąc strzałami jeszcze bardziej drażnić najeźdźców. Gdy jednak cały szereg osób małpy dotkliwie pokąsały i poraniły kamieniami, postanowiono przeciwko nim wystąpić zbrojnie.

Rozpoczęła się prawdziwa wojna z małpami,

które wreszcie musiały ustąpić nowoczesnej broni ludzkiej. Podczas tej bitwy zgórą 50 małp zostało zabitych, reszta uciekła. Władze miejskie wystawiły obecnie silne posterunki alarmowe, nie ulega bowiem wątpliwości, że mściwe i chytre małpy, a przytem wygłodzone, dokonają jeszcze jednego napadu na miasto.

Pojedynek człowieka z orłem

Sven Pettersson, drwal, powracał wieczorem do domu. Panujące w lesie ciemności zmusiły go do zapalenia latarki elektrycznej. Światło zwabiło ogromnego orła, który z zajadłością powalił człowieka na ziemię. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Ostatecznie drwal zwyciężył dzięki znalezionej w pobliżu gałęzi, którą zadał cios w głowę ptaka. Drwal przyniósł orła do domu, gdzie przy oględzinach okazało się, iż jest to kolos, którego rozpięte skrzydła mają około sześciu stóp szerokości.

W Szwecji niedźwiedzie i orły podlegają specjalnej opiece. Rezerwaty ich są umieszczone w północnej części kraju; często jednak podczas mroźnej zimy posuwają się na południe w poszukiwaniu łupu.

Wspomniany okaz był pewnie jednym z takich zbłąkanych drapieżców.



Najmłodsza latorośl wspaniałego szympansa ogrodu zoologicznego w Londynie, nazwana „Jubilee", jako, że przyszła na świat w dniu jubileuszowym króla angielskiego, — otrzymuje pożywienie z rąk swej troskliwej mamy.

Niespokojna Europa w minionym r. 1935

Po wielu żmudnych przygotowaniach, grożących jeszcze w ostatniej chwili rozbiciem rokowań francusko-włoskich, jechał dnia 3 stycznia 1935 minister Laval do Rzymu. Wizyta ta, owoc długich rokowań między Paryżem i Rzymem, oznaczała pojednanie dwóch sióstr łacińskich. Zapomniane były obopólne żale ery powersalskiej. Sprzymierzeńcy z czasów wielkiej wojny wkraczali na progu nowego roku w okres przyjaźni i zaufania.

A ponieważ spoidłem odnowionej przyjaźni aljanckiej było odradzające się widmo potęgi Niemiec — w danej chwili o zamach Trzeciej Rzeszy na stan rzeczy w Europie środkowej — musiał, prędzej czy później, przystąpić do owej ugody parysko-rzymskiej trzeci jeszcze sprzymierzeniec z czasów wojny — Wielka Brytanja, rozumiejący groźbę faktu, że „granice Anglji nie leżą już nad Kanałem, lecz nad Renem".

To też zaledwie minęły od układu francusko-włoskiego cztery tygodnie, jak min. Laval w towarzystwie premjera Francji Flandina, jechał do Londynu, by wydać wspólny „komunikat" francusko-brytyjski o przyjaźni i jednolitej linji politycznej. Było to memento w kierunku Berlina. Była to wskazówka, że Anglja powraca do roli aktywnej na kontynencie i staje w szeregu tych, co utrwalić chcą pokój na zasadach obecnego stanu rzeczy.

I byłby może rok 1935 poszedł pokojowemi torami przyjaźni francusko-włosko-brytyjskiej, koncentrując cały wysiłek dyplomatyczny mocarstw zachodnich na groźbę zbrojeń niemieckich, gdyby nie nagle widmo powikłań w Abisynji, zmieniające obraz sytuacji europejskiej do niepoznania.

Jeszcze w maju, gdy Mussolini gościł ministrów Francji i Anglji na uroczej Isola Bella, mogło się zdawać, że jednolity front trojga państw, t. zw. front Stresy, nie ma innych trosk, jak obronę pokoju europejskiego przed rosnącemi siłami Trzeciej Rzeszy. Codopiero wydał Hitler ustawę o powszechnej służbie wojskowej, przekreślając tem postanowienia traktatu wersalskiego. Göring odbywał manewry lotnicze, dając dowód, że przygotowania zbrojne Rzeszy już oddawna były w biegu.

Układ morski angielsko-niemiecki — odpowiedź Wielkiej Brytanji na tajne postanowienia morskie francusko-włoskie, zawarte w styczniu w Rzymie — otwierał przyszłość dla silnej marynarki niemieckiej. Stresa wspólnie z Ligą Narodów miałyby w ciągu roku aż po uszy pracy, aby namową, targami lub wspólną groźbą próbować powstrzymać dalszy rozwój zbrojeń niemieckich.

Tymczasem nie zdążył się jeszcze skrystalizować odruch wspólny przeciw Niemcom, gdy ciężkie chmury ukazują się na zupełnie innym odcinku nieba politycznego — na włosko-abisyńskim, odwracając nagle uwagę od kontynentu europejskiego.

Wypadki biegną szybko. Incydent graniczny między posterunkami włoskimi i etjopskimi przy oazie Ualual rozwija się do rozmiarów konfliktu międzypaństwowego. Z Genui, Trjestu i Neapolu wyruszają coraz liczniejsze zastępy wojska i czarnych koszul do Erytrei. Płomienne mowy dyktatora Włoch podniecają naród do walki o ziemię, której narodowi włoskiemu brak. Faszystowskie idee ekspansji prą ku zdobyciu kolonij afrykańskich. Abisynja, jako członek Ligi Narodów, apeluje do Genewy o pomoc.

Nastają krytyczne chwile dla „frontu Stresy". Powołany do życia kilka miesięcy temu, by stać na straży pokoju i służyć ochronie granic terytorjalnych traktatu wersalskiego, nie zdążył nawet wypróbować sił w Europie, gdy usunięcie się zeń jednego z uczestników grozi unicestwieniem całego dzieła. Anglja przeciw temu protestuje i dla wzmocnienia akcji mobilizuje Ligę Narodów.

Francja — acz związana niedawnemi układami rzymskiemi — waha się między Rzymem i Londynem, dając ostatecznie przez usta Lavala historyczne „tak" John Bullowi. Odżywa dawna „ententa" francusko-angielska. Włochy są osaczone przez system sankcyj gospodarczych, które prócz dotkliwej izolacji olitycznej, zaczynają wpływać hamująco na rozwój sytuacji wojskowej na froncie abisyńskim.

Bilans trzech pierwszych miesięcy kampanji włoskiej przeciw Abisynji przedstawia się w postaci zajęcia około 100-kilometrowego pasa granicznego wzdłuż kolonji Erytrei oraz szeregu oaz na pustynnym froncie południowym, tudzież silnej akcji propagandowej dowództwa włoskiego, zmierzającego działać odśrodkowo na pograniczne szczepy abisyńskie, luźno tylko podporządkowane Adis Abebie. Ale dłuższe trwanie kampanji włoskiej, zwłaszcza gdyby się przeciągnęła poprzez następną porę deszczową, może nastręczyć coraz większe trudności przy zaopatrywania żołnierza i utrzymaniu nastrojów w narodzie, który spodziewał się rychłego zwycięstwa.

Co się tyczy oddźwięków wojny abisyńskiej na sytuację w Europie, najsilniej uwydatnia się wpływ wojny na położenie w Europie środkowej. Odwołanie wojsk włoskich z granicy austrjackiej osłabia zarazem wpływy Rzymu w Austrji, wzmacniając automatycznie szanse polityki Berlina. Odkierowanie uwagi wielkich mocarstw oraz Ligi Narodów na ekspansję włoską w Afryce, osłabia czujność świata w stosunku do zbrojeń niemieckich i niemieckich zamierzeń.

Dlatego to na przełomie nowego roku 1936 polska myśl polityczna tem baczniejszą zwracać musi uwagę na rozwój stosunków międzynarodowych oraz na wszystko, co się dzieje w Rzeszy Niemieckiej, a wzmacnia w sposób tak niebezpieczny siły narodu niemieckiego.

Jak Hitler wojuje z Żydami

Historyczną wprost zasługą Hitlera będzie doskonałe zrozumienie sprawy żydowskiej i wyciągnięcie praktycznej konsekwencyj z tego zrozumienia.

Hitler traktuje sprawę żydowską przedewszystkiem jako sprawę rasową. Istota żydostwa tkwi, jak to lapidarnie określa, nie w języku, ale we krwi. W związku z tem są oczywiście miarodajne dla niego wszystkie te momenty, które poruszyliśmy w poprzednim artykule.

Hitler twierdzi, że Żydzi jako tacy nie są elementem twórczym w dziedzinie kultury. Naskutek tego, że nie mają oni swojego terytorjum państwowego i narodowego, nie wytworzyli Żydzi swej własnej narodowej kultury. Narodowi bowiem nie dysponującemu własnym narodowym obszarem, braknie koniecznego idealizmu, bez którego nie może powstać kultura.

Ciekawa jest bardzo uwaga Hitlera, wedle której religja żydowska nie jest właściwie religją. Jest ona w zasadzie systematem urządzeń i przepisów, służących do celu obrony rasy żydowskiej.

Uwagę taką spotkałem w piśmiennictwie, dotyczącem Żydów, po raz pierwszy. Jest to ocena bardzo bystra. Istotnie religja żydowska jest — że się tak wyrażę — nastawiona na obronę rasy żydowskiej. Jest to jednakże rys spotykany nietylko w religji żydowskiej.

Taki sam rys widzimy, oczywiście z pewnemi zmianami, w religijnych wierzeniach hinduskich oraz w nowo formującej się w współczesnych Niemczech religji rasowej, zwanej niemiecką wiarą, o której na tem miejscu miałem już sposobność pisać szerzej.

Religje tego typu nazwałem w swej książce o rasizmie niemieckim terminem „genoteizm". Wedle moich badań nad rasizmem wogóle religja typu genoteistycznego powstaje zawsze w społeczeństwie, ogarniętem przez ruch rasowy. Żydów zaś ruch rasowy bardzo do dzisiejszego rasizmu niemieckiego podobny, ogarnął już za czasów Ezdrasza i Nehemjasza, no i w pewnym stopniu trwa do dzisiaj.

Hitler polemizuje z tymi, którzy uważają Żydów za koczowników. Żydzi koczownikami nie są. Przedstawiają natomiast w najbardziej typowej formie element pasorzytniczy. Opiera się tu Hitler na fakcie nieposiadania przez Żydów swego obszaru narodowego, które koczownicy posiadają a jedynie go nie uprawiają.

Cała żydowska natura, cały styl ich życia jest wynikiem tego pasorzytnictwa. Żydzi przez swój pasorzytniczy sposób życia doprowadzają narody europejskie do upadku. Hitler kreśli w bardzo szczegółowy i prawdziwy sposób typową historję przenikania Żydów do społeczeństw aryjskich i sposoby rozkładania tych społeczeństw.

Żydzi stanowią pierwiastek rozkładowy, planowo rozkładający Aryjczyków. Starają się oni systematycznie dzielić ludy, wśród których żyją. Podziału tego dokonują, bądźto rozdmuchując różnice społeczne w narodzie, bądź też wygrywając przeciwko sobie regjonalizmy poszczególnych narodów, co Hitler demonstruje na przykładzie niemieckim.

Bardzo szeroko omawia Hitler żydowskie plany opanowania przez Żydów całego świata. Do celu tego używają obok swoich własnych żydowskich sił politycznych także grup aryjskich ulegających wpływom żydowskim.

Jedną z najważniejszych tego rodzaju sił, to socjalizm z komunizmem oraz ruchy i partje demokratyczne, oparte na zasadzie równości ludzi i zasadzie większości, a wreszcie masonerja.

Hitler twierdzi, że żydowskie cele polityczne pokrywają się jedynie z celami Anglji. Żydzi tez są zawziętymi nieprzyjaciółmi Niemiec, przeciw którym organizowały w czasie wojny światową koalicję. Hitler uważa przy tem nie bez słuszności Niemcy za punkt centralny i najbardziej ważny dla planów politycznych żydostwa.

Jeżeliby Żydzi zdołali się utrzymać w Niemczech i dalej je rozkładać, to mogliby snadnie stać się panami całego świata. Na przeszkodzie opanowania przez Żydów całego świata stoi im poważnie jedynie Japonja, gdzie Żydzi nie zdołali doprowadzić do pośredniej warstwy mieszańców żydowskich, tak, jak to się stało w społeczeństwach europejskich.

Stąd wedle wierzenia Hitlera Żydzi obecnie mobilizują wszystkie możliwe siły polityczne przeciw Japonji, ażeby to azjatyckie państwo narodowe rozbić, tak, jak to zrobiono w wojnie światowej z Niemcami.

Dla nas Polaków najciekawszy jednak z oceny politycznej wszechświatowego stanowiska Żydów jest odcinek rosyjsko-żydowski. Wpomina o nim Hitler przy proklamowaniu wschodniej polityki niemieckiej.

Twierdzi on, że olbrzym rosyjski jest dziś całkiem dojrzały do upadku, właśnie dzięki opanowaniu Rosji przez Żydów, które dokonało się przy pomocy rosyjskiej rewolucji bolszewickiej. Rewolucja ta zlikwidowała rosyjską inteligencję, która gwarantowała istnienie niemieckiego państwa.

Inteligencja ta jednak, to nie był wykwit słowiańskich zdolności państwowo-twórczych, ale cudowny przykład państwowo-twórczej działalności germańskich elementów u rasy mniej wartościowej. Od stuleci rekrutowała Rosja z tego germańskiego jądra swoją wyższą warstwę kierowniczą.

Żydzi dzisiaj warstwę tę prawie całkowicie wyniszczyli. Nastąpiła tedy taka sytuacja, że Rosjanie sami nie mogą zrzucić jarzma żydowskiego, Żydzi zaś nie będą mogli utrzymać przy życiu państwa rosyjskiego, jako że nie są oni organizatorami ale fermentem dekompozycji.

Myślę jednak, że w ocenie Rosji pomylił się Hitler gruntownie, dzięki temu, że dał się unieść doktrynie rasowej, zamiast myśleć na swoje konto. Nie ulega wątpliwości, że rewolucja bolszewicka wyniszczyła sporo elementu germańskiego w Rosji. Wystarczy tu tylko wspomnieć baronów bałtyckich.

To jednak raczej Rosji pomoże aniżeli zaszkodzi. Na skutek bowiem tego i na skutek utraty niezasymilowanych terytorjów kresowych Rosja stała się o wiele bardziej państwem narodowem, aniżeli była przed rewolucją. Mam też wrażenie, że Hitler w pewnej mierze przecenia wpływy żydowskie w dzisiejszej Rosji sowieckiej. A już w każdym razie niedocenia on, zasugerowany doktryną rasową, państwowo-twórczych uzdolnień Słowian.

Przecież to, co w dziedzinie państwowej zrobili słowiańscy Rosjanie, przewyższa napewno rezultaty niemieckie. Z tem, co zrobili niedoceniani przez Hitlera Rosjanie, można porównać jedynie z imperjalnemi rezultatami Rzymian i Anglików. A dzieło ich jest tem bardziej godne podziwu, że robili to rozporządzając bardzo szczupłemi środkami cywilizacyjnemi.

Nic tedy dziwnego, że nieraz wynajmowali sobie zarówno kondotjerów, jak też pisarzy germańskich. Nie przypuszczam tedy, aby nie zdołali się oni uwolnić od przewagi żydowskiej. Z tak opacznemi pojęciami o Rosji nie można w żadnym razie wybierać się na podbój tego wielkiego kraju.

W konsekwencji wywodów swych w kwestji żydowskiej Hitler głosi kompletne wyeliminowanie elementu żydowskiego, złamanie jego przewag w społeczeństwie niemieckiem i umożliwienie w ten sposób rozwoju żywiołu niemieckiego.

DR. KAROL STOJANOWSKI.

Nowe mundury naszych lotników

będą ciemno - stalowe — a czapki kroju „angielskiego"

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie nowego umundurowania żołnierzy polskiego korpusu lotniczego. Poczyniono już odpowiednie przygotowania, jak również wykonano próby materjałów. Prawdopodobnie w ciągu trzech miesięcy rozporządzenie to wejdzie w życie i już w kwietniu lub w maju ujrzymy naszych lotników w nowych, wygodnych i efektownych mundurach.

Już od bardzo dawna opracowano reformę umundurowania wojsk lotniczych, które ze względu na inny zupełnie charakter służby winne posiadać ubrania wygodne i niekrępujące. Mundury lotnicze zarówno szeregowców, jak podoficerów i korpusu oficerskiego wykonane będą z sukna ciemnostalowego, przypominającego kolor używany w armji angielskiej i rumuńskiej.

Mundur oficerski składać się będzie z frencza kroju angielskiego, otwartego, jednorzędowego z krótkiemi klapami oraz długich spodni. Na ramionach noszone będą dystynkcje takie same, jak dotychczas. Podczas służby do munduru nosić się będzie ciemno-stalową koszulę oraz czarny krawat wełniany. Poza służbą i przy wystąpieniach uroczystych obowiązywać będzie biała koszula, sztywny biały kołnierzyk i czarny krawat.

Mundury szeregowców oraz podoficerów do sierżanta włącznie będą tego samego kroju, jak w całej armji, kolor tych mundurów będzie jednak ciemno-stalowy.

Do munduru noszone będą czarne półbuciki. Czapki będą kroju zbliżone do noszonego obecnie przez marynarkę. Będą więc to czapki okrągłe, o czarnym otoku i o czarnym lakierowanym daszku. Pas z mieczykiem noszony będzie jedynie w czasie służby garnizonowej. Płaszcz będzie tego samego koloru co mundur, dwurzędowy i dość długi. Palta skórzane będą koloru czarnego, jak w broni pacernej.

Jak wynika z tej reformy umundurowania wojsk lotniczych, dotychczas trwający kolor żółty będzie całkowicie usunięty i zastąpiony kolorem czarnym, w którym to kolorze będą również wypustki.

Kondylis wygwizdany

A t e n y. (PAT). Gen. Kondylis podczas wygłaszania mowy wyborczej w Serres w Macedonji został wygwizdany, wobec czego przerwał swój objazd i powrócił do Salonik.

Pragną spokoju

Liverpool. (PAT). Parowiec „American Importer" wszedł do portu o godz. 11. Policja wydała specjalne zarządzenia, utrudniające dostęp do statku. Dziennikarze nie mogli otrzymać od Lindbergha wyjaśnienia powodów jego podróży. Samochód Lindbergha, który zatrzymał się w odległości kilku metrów od pomostu, oddalił się z rodziną Lindbergha w nieznanym kierunku, eskortowany przez samochód policyjny.

Liverpool. (PAT). Rodzina Lindbergha opuściła miasto, udając się w nieznanym kierunku.

Dunikowski będzie fabrykował złoto w Polsce?

Warszawa. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, znany „fabrykant" złota Dunikowski, przebywający dotychczas w San Remo, przeniósł się do Belgji, gdzie miał zamiar przystąpić do fabrykacji złota na wielką skalę.

Obecnie nadchodzi do Warszawy wiadomość, że belgijskie władze policyjne nakazały Dunikowskiemu opuszczenie Belgji.

Podobno zamierza on przenieść się do Polski, spodziewając się znaleźć u nas pomyślne warunki dla swej pracy, która ma przynieść mu miljony. Czy projektowany zamiar osiedlenia się w Polsce i „fabrykowania" u nas złota dojdzie do skutku — niewiadomo.

Broń dla zamachowców estońskich była z Niemiec

Helsinki. (PAT.) Ogłoszono tu urzędowy komunikat o dalszym ciągu śledztwa w sprawie obywateli fińskich, zamieszanych w przygotowania do zamachu stanu w Estonji.

Aresztowany został w Abo pewien handlowiec, który z Niemiec sprowadzał do Finlandji broń, celem dostarczenia jej estońskim zamachowcom. Przed kilku dniami aresztowano również dwóch mieszkańców wysp Alandzkich, którzy oskarżeni są o sprowadzanie broni z Gdańska.

Poszukiwany przez policję Virkunen, sekretarz redakcji czasopisma młodzieży faszystowskiej „Sinimusta", zbiegł.

Według informacji miejscowej prasy, bojówki fińskiej ligi patrjotycznej były już 6 grudnia w pogotowiu i miały 8 grudnia wyruszyć z pomocą zamachowcom estońskim.

Zanosi się na strajk na Górnym Śląsku

Katowice (tel. wł.) Związki zawodowe przekazały w poniedziałek związkowi pracodawców przemysłu górniczo - hutniczego, wypowiedzenie dotychczasowej taryfy płac w śląskich kopalniach węgla i kruszcu.

We wtorek związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego wypowiedział związkom górniczym obowiązującą umowę z dnia 31 grudnia b. r.

Ostra walka o dotychczasowe płace robotnicze stała się tem samem nieunikniona. Związki zawodowe górników zdecydowane są bronić się wszelkiemi środkami, nie wyłączając strajku.

W roku ubiegłym w styczniu wybuchł pierwszy strajk w kopalni „Florentyna" na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji 500 górników. W lutym wybuchł głodowy strajk na kopalni „Szczęście Luizy" w Małej Dąbrówce na znak protestu przeciwko zamierzonemu zamknięciu tej kopalni. W marcu strajkowali górnicy kopalń „Paweł", „Litandra" i „Gothard" również na znak protestu przeciwko zamierzonym redukcjom. W maju robotnicy, pracujący na hucie cynkowej „Guidotto" w Chropaczowie, toczyli rozpaczliwą walkę o utrzymanie w ruchu tej huty. Robotnicy chwycili się nawet głodówki. Niestety huta „Guidotto" została definitywnie zamknięta.

W październiku r. z. był G. Śląsk terenem strajku powszechnego od 25 do 27. Strajk był protestacyjny, robotnicy strajkowali domagając się zaprowadzenia 6-godzinnego czasu pracy w wielkim przemyśle śląskim oraz uzdrowienia finansów Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Strajk na kopalniach był całkowity, natomiast niedopisali hutnicy, którzy uznali strajk ten za bezcelowy. W rezultacie robotnicy otrzymali przyrzeczenie, że finanse Spółki Brackiej będą uzdrowione, co się też stało.

KRONIKA ŁÓDZKA

Życzenia noworoczne

Łódź, 2. 1. Wczoraj w Łodzi na ręce ks. biskupa Jasińskiego przedstawiciele władz państwowych i duchownych oraz miejskich i samorządowych i organizacyj społecznych składali życzenia noworoczne. Podobne przyjęcia odbyły się w urzędzie wojewódzkim, gdzie życzenia przyjmował w zastępstwie wojewody Hauke-Nowaka, wicewojewoda Potocki, oraz u władz miejskich, gdzie życzenia przyjmowali wiceprezydenci miasta Godlewski i Kozłowski.

Mężatki zredukowano

Łódź, 2. 1. W dniu 31 grudnia wydane zostało w Łodzi rozporządzenie redukcji mężatek w urzędach. Na mocy wykonania tego zarządzenia wśród urzędniczek państwowych zwolniono wszystkie mężatki, posiadające mężów na dobrze płatnych stanowiskach. Redukcję objęły również panny zamożne, a pozatem w znacznej części urzędniczki kontraktowe, w liczbie około 300 osób.

Żydzi — nożowcami

Łódź, 2. 1. Na ulicy Piotrkowskiej 62 przed lokalem sportowej organizacji żydowskiej ostatnio miały miejsce awantury. Nocy ubiegłej pobici zostali i pokaleczeni nożami dozorca wymienionego domu Józef Woźniak i jego szwagier Kiełbasa, oraz dwóch innych przechodniów. — Nożownikami okazali się: członek zarządu klubu żydowskiego „Hakoah" Jakób Ejzenberg oraz Eljasz Waldman.

Nieudało się kasiarzom

Łódź, 2. 1. Do biura domu agenturowego Glassa włamali się onegdaj nieznani złodzieje, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się około 40 tysięcy złotych. W ostatniej chwili złodzieje zostali spłoszeni i zbiegli, pozostawiając narzędzia złodziejskie.

Śmierć na zabawie

Łódź, 2. 1. W kolonji Rozmarynów podczas bójki, jaka wynikła na zabawie na tle sporu o tancerkę, został zabity 28-letni Henryk Zabieła. Zabójcą okazał się Stanisław Zimny, którego aresztowano.

Sylwester minął w Łodzi spokojnie

Łódź, 2. 1. Noc sylwestrowa przeżywana w Łodzi była wyjątkowo ożywiona. Zgłoszono 62 zabawy i 1002 imprezy, urządzone przez zakłady gastronomiczne, teatry, teatrzyki itd.

Nie wszystkie zabawy jednak się udały, co świadczy o zubożeniu społeczeństwa łódzkiego. Poza tem bezrobocie i redukcje płac zrobiły swoje i uwydatniły się szczególnie.

Co jest bardzo charakterystyczne, to zanotowano bardzo mało bójek i awantur nożowych, mimo że ruch przez całą noc był ożywiony.

Jest to zasługą policji, która poczyniła kroki zapobiegawcze, a ponadto wszelkie harce niepowołanych elementów i próby bójek likwidowała w zarodku. W nielicznych tylko wypadkach interwenjowało pogotowie, a w jednym bodaj wypadku miało miejsce cięższe poranienie jednej osoby, którą przewieziono do szpitala.

Bilans sportu polskiego za rok 1935

HIPPIKA

Sezon naszych jeźdźców nie był udany. Na wszystkich prawie międzynarodowych zawodach hippicznych, w których wzięliśmy udział, ponieślimy porażki. Jedynie na zawodach w Spaa, ze względu na słabszą konkurencję, odnieśliśmy znaczny sukces w postaci 20 nagród indywidualnych i puharu Narodów, ale tam gdzie konkurencja była silniejsza, nawet na własnym terenie (zawody w Łazienkach) znaleźliśmy się na dalekich miejscach. Co gorsza, u naszych czołowych jeźdźców obniżył się nietylko styl jazdy, ale i staranność

Największą imprezą w Polsce były, jak zwykle międzynarodowe zawody w Łazienkach. Zakończyły się one dla nas — niepomyślnie. Zwłaszcza przykra była porażka w Puharze Narodów, w której to konkurencji zajęliśmy ostatnie miejsce, przyczem wyprzedzili nas nietylko Włosi, Niemcy i Węgrzy, ale i Łotysze.

Ze startów zagranicznych, poza zawodami w Spaa, pomyślnie zakończyła się wyprawa łotewska, gdzie zdobyliśmy szereg cennych nagród. Na międzynarodowych przedolimpijskich zawodach „Military" w Berlinie, pierwszy z polskich jeźdźców (por. Mickunas) zajął 14 miejsce. W Lucernie nasi jeźdźcy zajęli również dalekie miejsca.

Mistrzostwo Polski zdobył por. Korytkowski, przed por. Komorowskim i por. Rojcewiczem.

Mistrzostwo konne armji zdobył 17 pułk ułanów, a indywidualnie por. Rojcewicz.

Mistrzostwo artylerji konnej zdobył 7 D. A. K. z Poznania; indywidualnie por. Mickunas.

Tytuł szampiona przyznał Polski Związek Jeździecki rtm. Bogdanowiczowi z 4 pułku ułanów, za zdobycie w ciągu jednego dnia 5 pierwszych miejsc w biegach przez przeszkody.

Na zimowych zawodach konnych w Zakopanem, puhar Prezydenta zdobył por. Dąbski - Nehrlich.

CIĘŻKO - ATLETYKA

Poziom naszego zapaśnictwa pozostawia wiele do życzenia.

W ub. roku nasi zawodnicy startowali na mistrzostwach Europy w Kopenhadze, nie odgrywając żadnej roli i nie zajmując żadnego punktowanego miejsca. Najlepsze wyniki stosunkowo osiągnęli Szajewski (4 miejsce) i Neff (5 miejsce).

Na mistrzostwach Europy w stylu wolno - amerykańskim, Polska była reprezentowana przez emigranta polskiego z Francji Drzymałę, który został wyeliminowany w pierwszych spotkaniach.

Na tournée po Niemczech stosunkowo niezłe wyniki uzyskał Gałuszka (12 zwycięstw na 12 walk), ale Polak nie miał poważniejszych przeciwników.

Jedyny międzynarodowy sukces odniósł Śląsk polski, bijąc Śląsk niemiecki w zapasach 19:5, a w podnoszeniu ciężarów 2710 do 2596.

Pod koniec roku odbyły się w Polsce z okazji 10-lecia PZA międzynarodowe zawody zapaśnicze z udziałem Węgrów, Austrjaków i Niemców. Węgrzy i Austrjacy okazali się naogół lepsi od Polaków, natomiast Niemcy nam ustępowali.

Mistrzostwo Polski w zapasach zdobyli kolejno: Rokita, Dworok, Neuff, Zembrzuski, Gałuszka, Kryszmalski i Gwóźdź, a w podnoszeniu ciężarów: Himmel, Russek (wspólnie z Maińką), Wittek, Odrowąż, Sztylec i Turek.

Zespołowo w zapasach zwyciężył Śląsk przed Warszawą i Pomorzem; w podnoszeniu ciężarów również Śląsk przed Poznaniem i Łodzią.

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajęła warszawska Legja.

GRY SPORTOWE

W roku ub. rozegraliśmy liczne spotkania międzynarodowe, osiągając przeważnie wyniki nieszczególne.

Na tournée po krajach bałtyckich, koszykarze przegrali: w Tallinie z reprezentacją Estonji 19:47, w Rydze z nieoficjalną reprezentacją Łotwy 35:45, z reprezentacją Rygi 25:54, w Tartu z miejscową reprezentacją 22:58. Jedyne nieznaczne zwycięstwo odnieśliśmy z reprezentacją Tallina 35:31.

Drużyna estońska ASK - Tartu bawiła w Warszawie, bijąc AZS i YMCA w siatkówce po 2:0, a w koszykówce mistrza Polski AZS 56:26 i YMCA 48:24.

W hazenie gościliśmy reprezentację Jugosławji. W meczu międzypaństwowym przegraliśmy 3:4. W spotkaniach nieoficjalnych Zagrzeb pokonał Białystok 20:2 i Poznań 8:2; z Warszawą przegrał 1:2, z Łodzią zremisował 4:4 i przegrał 1:2.

W szczypiorniaku, niemiecka drużyna kombinowana pokonała reprezentację Krakowa 14:2 i Polskę południową 21:6.

Na igrzyskach akademickich w Budapeszcie, Polska odniosła szereg sukcesów w koszykówce. Panie zdobyły mistrzostwo świata, a panowie wicemistrzostwo.

Sukces odniosła również reprezentacja CIWF, bijąc rumuński CIWF w koszykówce 43:19, a w siatkówce 2:0.

Pod koniec roku zrewanżowaliśmy się Łotyszom, bijąc ryską Y. M. C. A. (Akad. mistrz świata) zarówno w koszykówce, jak i w siatkówce.

Mistrzostwo Polski zdobyły: w koszykówce męskiej KPW Poznań (w mistrzostwach zimowych Cracovia), w koszykówce kobiecej warszawska Polonja (zimą również Polonja), w hazenie IKP Łódź, w szczypiorniaku Pogoń Katowice, w siatkówce męskiej AZS Warszawa (zimą Cracovia), w siatkówce kobiecej AZS Warszawa (zimą również AZS).

GIMNASTYKA

Gimnastyka jest w dalszym ciągu domeną Sokoła. Sport ten stoi na dość wysokim poziomie, zwłaszcza wśród pań.

Na pierwszych mistrzostwach Polski, zorganizowanych przez Sokół, mistrzostwo zdobyli: wśród panów — Dolowy, a wśród pań — Skirlińska.

Zgon ambasadora niemieckiego w Paryżu

Von Ribbentrop jego następcą?

Paryż. (PAT.) Ambasador niemiecki w Paryżu Roland Koester przed kilku dniami chorował na bronchit, któremu towarzyszyła wysoka gorączka. W poniedziałek stwierdzono, że wywiązało się zapalenie płuc. Chorego przewieziono w stanie bardzo groźnym do amerykańskiego szpitala w Paryżu, w którym następnego dnia zmarł.

Paryż. (PAT). „Paris Midi" rejestruje pogłoski, jakoby na miejsce ambasadora Koestera miał być zamianowany ambasadorem Rzeszy w Paryżu von Ribbentrop. Nominacja von Ribbentropa na to stanowisko świadczyłaby, zdaniem dziennika, o tem, iż kanclerz Hitler pragnie w ten sposób podkreślić swój zamiar postawienia na pierwszem miejscu sprawę rozmów francusko - niemieckich.

Zmarły w Paryżu ambasador Rzeszy Roland Koester urodzony był 1 czerwca 1883 roku w Mannheimie. Po zakończeniu studjów rozpoczął karjerę dyplomatyczną. Po wojnie był najprzód radcą poselstwa w pradze, następnie był długi czas szefem protokółu niem. min. spraw zagranicznych. Następnie był posłem w Oslo, a w listopadzie 1932 został mianowany ambasadorem w Paryżu.

Wypadek z kolejką górską

Paryż, 31. 12. (PAT.) Na kolejce linowej w pobliżu Chamonix miał miejsce wypadek, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Wagon z 20 turystami wykoleił się i zawisł w powietrzu na wysokości 2-ch tys. metrów. Pomocniczy kabel nie dopuścił na szczęście do runięcia w przepaść wagonu, który po 7 godzinach uciążliwej pracy wśród zamieci śnieżnej udało się osadzić na linie.

Naskutek tego wypadku w powietrzu pozostawał również przez ten czas inny wagon, który wiózł m. in. „deputowany m. Paryża, przewodniczący, Jeunes Patriotes, Taittinger.

ORĘDOWNIK WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-mio wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr. na stronie 2-iej 60 gr. na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

Polowanie na najdziksze zwierzę świata

Zoolodzy i myśliwi na Sumatrze znają doskonale zwierzę Saladang, które określają jako najdziksze stworzenie na całym świecie.

Saladang nieznany jest nam zupełnie, nie pokazano go nam dotychczas nigdy, ani w żadnym ogrodzie zoologicznym, ani nawet w filmie.

Po raz pierwszy zobaczymy to dzikie stworzenie w filmie „Kły i Pazury" realizacji Franka Bucka dla Wytwórni RKO Radio.

Frank Buck telegrafuje, że nietylko udało mu się sfotografować Saladanga, ale nawet złowić go żywcem.

Stworzenie to nieznane jest dotychczas przedewszystkiem z tego powodu, że podejście do niego oznacza walkę na śmierć i życie. Badacze twierdzą, że Saladang w swoich napadach szaleństwa jest najbardziej niebezpiecznem stworzeniem, jakie narodziło się kiedykolwiek w dżungli.

Saladang ma kształt dzikiego bawołu, siłę słonia, szybkość pantery, instynkt morderczy kobry. Atakuje on zawsze i nie przerywa ataku, aż padnie martwy, lub zniszczy swego przeciwnika. Dla sfilmowania tej jednej sceny z Saladangiem, Buck zorganizował wyprawę złożoną z 500 krajowców. Wybudował specjalną zagrodę z grubych drzew bambusowych, z największemi ostrożnościami wpędzono do niej dzikie zwierzę, nim się zorjentowało, że ktoś je atakuje. Była to jedyna możliwa metoda pochwycenia drapieżnika, która powiodła się dzięki nadzwyczajnym ostrożnościom, jakie słynny podróżnik przedsięwziął.

Za kulisami opery

Wokół potężnej nowojorskiej opery „Metropolitan House" snuje się tajemnicza sieć przeróżnych zagadek.

Od dziesiątek lat na deskach tego najwspanialszego w świecie teatru występowali najwięksi śpiewacy i śpiewaczki świata. Ekskluzywne towarzystwo nowojorskiej śmietanki, dyplomaci i miljonerzy oklaskiwali wspaniałe kreacje wielkich sław, a za kulisami opery działy się ponoć dziwy i tajemnicze, bliżej niezbadane historje.

Na tle tego zakulisowego życia setek aktorów, statystów i personelu stworzony został przez naszego rodaka, reżysera Ryszarda Bolesławskiego, wielki film muzyczny p. t. „Metropolitan". Przedstawia on dzieje znakomitego śpiewaka, którego w filmie tym gra Lawrence Tibbett, najpotężniejszy baryton Ameryki, pragnącego, nie jak to zwykle bywa, dostać się do teatru, aby tam zrobić karjerę, ale przeciwnie, wielkiego aktora, pragnącego za wszelką cenę zeń uciec.

Znakomita ta komedja muzyczna wystawiona została z rozmachem i bogactwem przez „Foxa" w obsadzie L. Tibbetta, Wirginji Bruce i Alicji Brady.

O nowoczesnych środkach inscenizacyjnych i technicznych, jakich użyto przy nakręcaniu tego filmu, opowiadają ci, którzy go widzieli, istne cuda. Po raz pierwszy zastosowano w tym obrazie ostatnie zdobycze techniki teatralnej, błyskawicznie po sobie następujące sceny i wiele innych „cudów" ludzkiej pomysłowości.

W początkach następnego roku ukaże się „Metropolitan" na polskich ekranach.



„Nieśmiertelna" Marlena.
Bożyszcze srebrnego ekranu, Marlena Dietrich, w nowym obrazie Paramountu „Pożądanie".



„O czem marzą kobiety", bardzo możliwe, że o takim mężczyźnie: William Powell w obrazie Nationalu pod powyższym tytułem.



Patrzcie, jak podrósł niezapomniany partner Chevaliera z filmu Paramountu p. t. „Rozkoszne kłopoty", Baby Leroy.

Czy zabójstwo z litości jest przestępstwem?

Problem zabójstwa z litości jest stale jednym z najciekawszych problemów tak etycznych, jak prawnych. Istnieje szereg rozbieżnych zdań na ten temat, i wiele mówi się i pisze o tem, czy zabójstwo z litości jest przestępstwem, czy objawem miłosierdzia. Problem ten, który był podłożem tylu sensacyjnych spraw sądowych, roztrząsa film „Kapitan Sorrell i Syn".

Syn kapitana Sorrella, znakomity lekarz, który zawdzięcza poświęceniu ojca całą swą karjerę i powodzenie, przyśpiesza zgon ojca, chorego na nieuleczalną chorobę. Zarówno z punktu widzenia prawa, moralności i etyki lekarskiej jest to problem niezmiernie ciekawy, w filmie zaś przedstawiony został w formie bardzo wzruszającej i przekonywającej. Niewątpliwie film ten wywoła cały szereg dyskusyj na powyższy temat.

Film „Kapitan Sorrell i Syn", z świetnym H. B. Warnerem w roli głównej, jest osnuty na tle pięknej powieści Warwicka Deepinga pod tym samym tytułem, która rozeszła się w kilku miljonach egzemplarzy, i została tłumaczona na wszystkie języki cywilizowanego świata.

Uroda i inteligencja ... w jednej osobie

Niepozbawione słuszności jest twierdzenie, że uroda i inteligencja rzadko idą w parze. Często kobiety piękne są poprostu głupie i mało interesujące, wskutek czego nie są w stanie zdobyć uczucia mężczyzny na czas dłuższy. Często zdarza się również, że kobiety o wybitnej inteligencji są brzydkie.

Wyjątek stanowi Miriam Hopkins, głośna aktorka filmowa, która obok nieprzeciętnej i fascynującej urody odznacza się jednocześnie wybitną inteligencją. Dzięki temu każda kreacja Miriam Hopkins jest ewenementem w świecie filmu.

Zagranica jednogłośnie twierdzi, że Miriam Hopkins stworzyła najlepszą kreację w filmie „Barbary Coast" (Wybrzeże złota), jako kobieta chciwa, kusząca i wyrachowana, którą miłość zmienia i uszlachetnia. Partnerami Miriam Hopkins są brutalny Edward Robinson i urodziwy Joel McCrea, którzy podkreślają jeszcze wyraźniej kontrast między dwoma okresami życia pięknej tancerki, zwanej „Łabędziem", kreowanej przez Miriam Hopkins. Film "Barbary Coast" zobaczymy wkrótce w Polsce.

Karloff jako „Sinobrody"

Niedługo ujrzymy Karloffa jako słynnego "władcę kobiet". Sinobrody, który w rzeczywistości nazywał się Malvern, miał niezwykłą moc oddziaływania na kobiety, które wszystkie ulegały mu. Malvern obarczony był straszną manją. Każdą kobietę, którą zdobył i pokochał, po niejakim czasie mordował. Dużo mówiono swego czasu w Paryżu o t. zw. „Pokoju grozy", w którym Sinobrody dokonywał swych okrutnych praktyk na niewolnicach. Ciała swych ofiar wrzucał Malvern do Sekwany.



Żywe harfy,
oto jedna z atrakcyj filmu „O czem marzą kobiety", wytwórni National. Trzeba przyznać reżyserowi, że to oryginalny i śmiały pomysł.



Reżyser Bolesławski,
Polak, nakręca obecnie dla wytwórni Foxa film pod tytułem „Metropolitan" ze znakomitym barytonem Lawrence Tibbetem (w środku) w roli głównej.